WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,65 m., raies. 60 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 10 maja 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,65 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 106.

Sprawa nauki języka polskiego.

Starsi obywatele dobrze jeszcze sobie przpominają, w jaki sposób rząd pruski usuwał język ze szkół i urzędów. Walka z językiem polskim, prowadzona od czasu rozbioru Polski, zaznaczyła się najwyraźniej po roku 1870 — po zwycięzkiej wojnie Niemiec pod przewodnictwem pruskiem z Francyą. Nieznaczne ustępstwa zrobiono w początkach ery tak zwanej ugodowej — gdy je w części cofnięto, zwoływano wiece — cała prasa występowała jednomyślnie i energicznie przeciw tym uszczuplaniom naszych praw — lecz system germanizacyjny nie pytał o nic, szedł dalej.

Pozostały wreszcie tylko strzępki nauki języka polskiego; wykład religii w języku polskim i to w najniższych oddziałach.

Zdawało się, że władze szkolne już nie targną się na te resztki języka polsk. we własnym dobrze zrozumianym interesie, boć ten wykład religii w języku polskim daje pewność, że wzniosłe nauki wiary wnikną do serc młodzieży i że tym sposobem wychowa się generacya bogobojna i miłująca prawo. W interesie zaś każdego państwa jest, aby obywatele jego byli bogobojni i prawi. Zdawało się, że i dla tego władze szkolne pozostawią w szkołach ludowych polski wykład nauki religii, ponieważ przed kilku miesiącami cesarz niemiecki a król pruski Wilhelm II na list X. Arcypasterza odpisał, że zaleci swym władzom, aby popierały X. Arcypasterza w staraniach o religijne wychowanie młodzieży, a X. Arcypasterz przecież w liście swym do cesarza wyraźnie powiedział, że uważa wykład nauki religii w języku ojczystym za podstawę bogobojnego i moralnego wychowania młodzieży.

Władze tutejsze znają treść tego listu, bo powszechnie była omawianą, a mimo to właśnie, jakby na zaznaczenie, że nawet cesarska wola nie powstrzyma systemu germanizacyjnego — teraz władze szkolne usuwają resztki języka ze szkół i na wszelkie protesty rodziców albo nie odpowiadają wcale, albo odpowiadają odmownie.

Kilkakrotnie odzywały się głosy, że najwyższy czas, aby władza duchowna wystąpiła energicznie przeciw temu postępowaniu mianowicie, że może się powołać na niedawno temu napisany i ogłoszony list cesarski.

Tego protestu ze strony Władzy Duchownej mamy prawo spodziewać się.

Lecz i my mamy obowiązek zaprotestowania przeciw usuwaniu resztek języka polskiego ze szkół bez względu na to, czy protest ten odniesie skutek lub nie.

Sprobujmy raz jeszcze!

Przedewszystkiem musimy się starać o to, aby protest doszedł do rąk cesarskich a w proteście tym należy się nam powołać na słowa listu cesarskiego do X. Arcypasterza.

Oprócz tego zastanowić się winniśmy, co rodzice, co dom polski czynić powinien w obronie języka i wiary.

Piszemy »w obronie języka i wiary«, bo broniąc jednego, bronimy równocześnie drugiego.

Wykład religii w języku dla dzieci niezrozumiałym grozi zniszczeniem wiary.

Temu zapobiedz muszą i powinni rodzice, opiekunowie wogóle wszyscy światlejsi obywatele.

A do tego celu prowadzi jedyna droga: nauczanie dziatwy z elementarza i katechizmu polskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku — takie hasło czytamy we wszystkich pismach naszych — a teraz musimy dołączyć napomnienie uczmy dzieci nasze z katechizmu polskiego!

My do tej tak ważnej sprawy ciągle powracać będziemy, boć to sprawa naszego bytu narodowego, do którego podwalin dostają się zdradzieckie fale morza niemieckiego.

Chłop w cylindrze i białych rękawiczkach

do artykułu tego otrzymujemy następne uzupełnienie:

Wyczytałem w nr. 101 »Wielkopolanina« korespondencyą pod tytułem: »Chłop polski w cylindrze i białych rękawiczkach.«

Nie wszystko się tam zgadza z prawdą, bo korespondent pisze, że było w Kaźmierzu konne przyjęcie przez samych polskich chłopów, a to nie jest prawdą, bo żaden chłop na koniu nie jechał, tylko sami młodzi chłopacy, namówieni przez sołtysa, który im dał trunku za 20 marek na koszt gminy. Co o nauczycielach napisano, jest prawdą.

Co się tyczy Józefa Napierały, to się sprawa tak ma:

Jest to chłop z dziada pradziada w sukmanie ze sznurami, pierwszy członek dozoru Kościoła, wiceprezes Kółka rolniczego, w kościele w czasie procesyi towarzyszy księdzu, *ale sam czuje się niemcem, jak sam to wyznał.*

Więc pożyczył sobie cylindra i rękawiczek od żyda Bala, byle mieć wygląd niemiecki i tak wystąpił, ale nie on sam brał udział w tem przyjęciu, bo tam się też znajdował drugi członek dozoru kościoła.

Jest nim gospodarz Pietraszewski, sekretarz Kółka rolniczego skazany na 30 mk. za nieslenie wieńca na pogrzebie Patrona Kółek rolniczych w Poznaniu i ten był w cylindrze, pożyczonym od niemca.

Więc było tych dwóch koroną przyjęcia i kilku niemców w Kaźmirzu zamieszkałych.

Gdy naczelny prezes odjechał, to panowie nauczyciele i dozór kościoła poszli do gospody w cylindrach na zabawę i tam sobie godność świadczyli.

Jeden za wszystkich.

Nowy głos w sprawie polskiej.

Trzeba było dopiero chwili najgorętszego ruchu wolnościowego, ażeby rosyanie przejrzeli, że zło, jakiego tak długie lata na naszem społeczeństwie dopuszczali się, im samym największą przyniosło szkodę.

W chwili przełomowej dla państwa, gdy sprawa polska musiała wyjść na samo czoło wszystkich ważniejszych ogólno-społecznych zagadnień, odezwał się w ostatnim zeszycie tak bardzo poważnego pisma, jakiem jest »Moskowskij Eżeniedielnik«, wydawany przez księcia Eug. Trubeckoja, głos stanowczy o załatwieniu pożądań naszego ogółu prof. ks. Grzegorza Trubeckoja, brata niedawno zgasłego przyjaciela Polski, śp. Sergiusza.

Historyozofia dziejów poucza na setkach przykładów, iż byt narodu, mającego w sobie siły żywotne, nie da się niczem zgnieść, bo to, co uzyskało się drogą nieetyczną, bezwarunkowo nie potrwa długo, gdy na złem nikt nie zdoła nigdy wystawić niczego dobrego, — a co najgorsza, że to zło odbije się przedewszystkiem na losach i życiu politycznem tego, który siał zagony krzywdą ludzką. Nemezys dziejowa, cierpliwa długo na różnego rodzaju wybryki rozkiełznanej siły brutalnej, mści się zwykle na niej jej własną bronią.

Rosyi sprawiła cały szereg nieszczęść nieunikniona konieczność, będąca następstwem naturalnem kwestyi polskiej, którą rozważano z najrozmaitszych punktów widzenia, a zatem społecznej sprawiedliwości i instynktów narodowych, nigdy zaś z punktu interesów ogólno-państwowych, co więcej ogólno-słowiańskich.

Kiedy wszystkie stronnictwa postępowe rosyjskie, bez różnicy odcieni, podniosły w chwili decydującej myśl o samorządzie Królestwa Polskiego, na tem większą uwagę naszą zasługuje zdanie tak wykitnego działacza politycznego, jakim jest niewątpliwie kniaź Grzegorz Trubeckoj, zwłaszcza, jeśli zważy się, że poglądy jego są nacechowane siłą argumentacyi i niezłomnością wniosków logicznych. Dają się one streścić mniej więcej, jak następuje;

Tym, który rozdął kwestyą polskiego powstania i ciągłej konspiracyi do niemożliwych rozmiarów, wysyłając w chwilach, kiedy Niemcy czuły chłód, wiejący od Rosyi, krwawego upiora uzbrojonej ruchawki, był najzaciętszy z wrogów, jakiego miał nasz naród kiedykolwiek — Bismarck. Zwrócenie uwagi Rosyi wyłącznie na nieistniejącą marę, odciągnęło ją od właściwych planów, jakie z chystrością lisa umiał żelazny kanclerz z ukrycia przeprowadzać. Skutkiem tego powiodło się zjednoczyć Niemcy, pogromić Francyą, a w następstwie tego stworzyć silną monarchią, związaną przymierzem z Austryą i Włochami.

Tak więc germanizm, wzmożony do najwyższej potęgi, stanął oko w oko ze Słowiańszczyzną powaśnioną, nie zorganizowaną, pozbawioną politycznego ideału — germanizm groźny, butny, stawiający swoją kulturę po nad «barbarzyństwo«, które zarzuca innym.

Słowiańską ideę wypaczyła jedynia kwestya polska. Idea ta wprost traciła wszelką powagę, jeśli tylko wzięło się dwie krańcowe sprzeczności. Oto Rosya z jednej strony wyzwoliła słowian bałkańskich z pod panowania tureckiego, sama zaś u siebie w domu trzymała w żelaznym uścisku polaków. Taka niekonsekwencya rażąca podkopywała ufność w zamiary Rosyi u innych narodów słowiańskich.

Świt wolności w Rosyi błysnął w chwili fatalnej dla idei słowianofilskiej w Królestwie Polskiem stan wojenny, na Bałkanie polityka reformatorska do spółki z Austryą. A przecież mimo to, w inteligentnych kołach społeczeństwa polskiego i południowo-słowiańskiego nie wygasała wiara w naród rosyjski, którego nie utożsamiano z biurokracyą.

A że Niemcy, zarówno austryaccy jak i pruscy, czując wspólność interesów, coraz więcej ciążą ku sobie, przeto celem zapobieżenia parciu germańskiemu powinno się w południowo-wschodniej Europie przeciwstawić olbrzyma plemiennego i państwowego, któremu bezkarnie urągać nie wolno. Tem większą jest taka konieczność, jeśli zważy się przewrót, jaki zdaje się zapowiadać na wypadek zgonu popularnego monarchy austryackiego. A już potem starcie się elementu germańskiego ze słowiańskim byłoby nieuchronne. A nawet, gdyby pożar wybuchł nie w Europie środkowej, lecz na Bałkanach, to i w takim wypadku kwestya słowiańska sama przez się musiałaby wysunąć się na pierwszy plan.

Zanim jednak zostanie rozwiązaną kwestya słowiańska, należy rozstrzygnąć sprawę polską. Bez jej rozstrzygnięcia nie można wogóle o niczem marzyć.

To też wszystkie projekty w sprawie polskiej, jakie wyszły od partyi niepostępowych rosyjskich, nie mają żadnego znaczenia politycznego. Z punktu widzenia polityki realnej należy niezwłocznie przyznać Królestwu Polskiemu autonomią, ale w takiej formie, żeby zadość uczyniła żądaniom słusznym społeczeństwa polskiego.

Niektórzy podnoszą obawy co do możliwego odpadnięcia Polski od państwa, jako główny zarzut przeciwko nadaniu autonomii. Obawa ta — zdaniem ks. Trubeckoja śmieszna i nad wyraz wszelki płonna; skoro się zważy, iż polacy dobrze rozumieją korzyści, płynące dla nich ze związku prawnopaństwowego z Rosyą. Jak najrychlejsze pomyślne rozwiązanie kwestyi polskiej staje się w chwili obecnej koniecznością historyczną, co więcej, swiętym obowiązkiem, jeśli naród rosyjski chce na przyszłość uniknąć na drodze swego rozwoju kamieni obrazy, o które musiałby się co krok niemal potykać. Zobopólne interesy Rosyi i Polski domagają się zachowania jedności państwowej i szerokich nadań dla Polski, żeby mogła swobo-

dnie rozwijać się kulturalnie i narodowo.

Rozstrzygnięcie sprawy we wskazanym duchu da Rosyi siłę realną, a idei słowiańskiej moc żywotną, zjedna dla Rosyi sympatye całej Słowiańszczyzny, przywróci wszystkim wiarę w Rosyą.

Dr. St. Z.

O reorganizacyi „Straży“

rozpisał się w »Dzienniku Poznańskim« p. Jarogniew Drwęski. W artykule tym jest kilka myśli, które warto zużyć, dla tego artykuł ten przytaczamy. Całego projektu jednak w naszych stosunkach przeprowadzić nie możemy. Pan Drwęski pisze:

Nie będę mówił o faktach z ostatnich dni, nie wspomnę o »Czarnej Księdze«, ani nie będę rozstrzygał kwestyi: czy zarząd »Straży« lub ktokolwiek inny winien temu, co zaszło. Są to sprawy, które przemijają. Poświęcę słów kilka przyszłości »Straży«.

Nie jestem wielbicielem obecnej »Straży«. Już na zebraniu, na którem »Straż« założoną została, w hotelu francuskim, szeroko i długo rozwodziłem się nad tem, że »Straż« w tej postaci, w której ją powołano ostatecznie do życia, nie będzie organizmem zdolnym do życia. Dziś jest to już pewnikiem niezbitym. (?) »Straż« jest tylko ogromną formą bez duszy — pustą (?) Jak gdyby ktoś tłum ludzi zwołał, a potem zebranych opuścił i pozostawił bez celu. W zarządzie »Straży« niema ani jednego człowieka, któryby jasny widział cel przed sobą i do celu tego wytkniętą widział drogę i umiał zestosować organizacyą do swojej idei.

A »Straż« upaść nie może. Dziś kiedy powstanie jej tyle obudziło nadziei, kiedy liczy 16,000 członków, upadek jej byłby klęską społeczną. Odebrałby na długie lata masom ludu zaufanie do agitacyi narodowej i nam wszystkim wiarę we własne siły. »Straż« upaść nie powinna, a że żyć w obecnem swem wcieleniu nie może, więc trzeba ją odmienić.

Odrodzenie »Straży« możliwem jest tylko w drodze decentralizacyi. Centralizacya tak wielkiego organizmu, oparta na dorywczo i nie zawodowo pracujących jednostkach, jest złudzeniem. Tylko rząd, oparty na płatnych urzędnikach może pozwolić sobie na taki eksperyment. »Straż« dzisiejsza opiera się li tylko na starostach. Jest to główny jej błąd i zarazem wieczny kłam w obec celu »Straży.«

Jest to jej błąd, ponieważ starosta żaden nie sprosta zadaniu. Ma on o wszystkiem, na wszystko znaleść radę, ma wpływem swym dotrzeć wszędzie. Jest to zadanie przechodzące siły jednostki, — zwłaszcza jednostki, która pełni to zadanie nie zawodowo. Przytem nie podano starostom sposobu działania. — Czy mają chodzić od chaty do chaty? Czy mają po jarmarkach wędrownym sposobem ludziom kazać? Czy mają wiece zwoływać, wiece, na których »delegaci« mowy głoszą, zamiast słuchać bogatej mowy ludu? Starosta bez danej mu dyrektywy nietylko wykonawcą być musi, ale twórcą praktycznego programu.

A potem »Straż« tem opieraniem się na starostach zadaje kłam sobie samej. Celem jej ostatecznym powinno być wyrobienie jednostek w narodzie pod każdym względem: pod względem zawodowej dzielności, obywatelskości i zawodowego poczucia. W naszej walce zwycięży w końcu wyższość indywidualna i energia każdego. Czy ten cały obecny aparat »Straży« przykrojonym jest do tego demokratycznego celu? — Nie powołuje on mas ludu do myślenia i współdziałania, ale je wprost wyklucza, narzucając im opiekunów.

W miejsce obecnej centralizacyi zaprowadzić trzeba zasadniczą decentralizacyą.

Każde miasto, każda parafia na wsi powinna mieć własną odrębną »Straż« z własnym zarządem. Wszystkie te stowarzyszenia powinny tworzyć zjednoczenie, na którego czele powinien stać związkowy zarząd.

Każde takie lokalne stowarzyszenie powinno odbywać stałe zebrania np. co miesiąc. Te zebrania byłyby punktem ciężkości stowarzyszenia.

Na zebraniach tych powinno się omawiać wszelkie sprawy, interesujące pod jakimkolwiek względem ogół i specyalnie miejscowych członków. Na zebraniach możnaby wydawać hasła, które szerzyć należy, i wpajać zasady pewne w stowarzyszonych. Są hasła, których publicznie w prasie lub na wiecu głosić nie można, bo publikowane i rozgłoszone w przeciwnym obozie, szkodę przynoszą. Najskuteczniejsza agitacya, to agitacya swoich do swoich. Wtedy żywe słowo, wyrażone w dyskusyi, większe czyni wrażenie niż szumna mowa, oficyalnego delegata — prelegenta. — Wtedy urabia się opinia, wyrabia się obywatelskość w poczuciu równości.

Na zebraniach tych przewodniczący mógłby się informować o sprawach okręgu swego, o ile ogółu dotyczą. — Mógłby potem o spostrzeżeniach swych referować zarządowi związkowemu. Informowanie to dałoby się poza osobistemi referatami praktycznie uskutecznić przesyłaniem podpisów protokółów z posiedzeń.

W skutek zebrań wspólnych i dyskusyi wyrobiłoby się w stowarzyszonych poczucie spójni. W razie potrzeby można zainicyować akcyą wspólną i dobrowolną w celu ratowania zachwianych materyalnie a dzielnych jednostek, czy też w celu tworzenia społecznych instytucyi, spółek, rolników itd. Wytworzyłaby się solidarność. Przedewszystkiem w skutek omawiania sposobów, jak jednostka w danym razie postąpić sobie powinna, podniósłby się poziom zawodowej dzielności jednostek w walce o byt.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 8 maja. Cesarz niemiecki doniósł cesarzowi austryackiemu, że go odwiedzi w Schönbrunnie. — Przyjazd swój oznaczył cesarz niemiecki na 6 czerwca.

— W parlamencie przedyskutowano cały projekt do ustawy o opodatkowaniu papierosów w drugiem czytaniu i przyjęto według brzmienia ułożonego przez komisyą. Poseł nasz p. hr. *Mielżyński* w kilkakrotnych przemówieniach zwracał uwagę na złe skutki, jakie ta ustawa wywrze na przemysł papierosowy. W dniu 8 maja toczyły się dalsze obrady nad § 2 ustawy, a następnie nad projektem do ustawy stemplowej i stemplem dodatkowym do biletów kolejowych.

— Berlin, 8 maja. (Z sejmu). W sejmie zapytano rząd, czy prawdą jest, że zatajono przyczyny, które spowodowały znaczne podwyższenie kosztów przebudówki teatru królewskiego w Berlinie — Ogólnie mówiono, że koszta powstały dla tego, ponieważ zarząd teatrów chcąc zadowolić cesarza wykonał odnowienie tymczasowo, aby cesarz mógł uczestniczyć przy otwarciu teatru przed swym wyjazdem do Maroka, następnie dopiero roboty te gruntownie wykonano. — Minister finansów dawał wyjaśnienia. Następnie obradowano nad nowelą do ustawy o podatku dochodowym.

Zatarg anglo-turecki. Rząd angielski przesłał Turcyi ostateczne warunki, zdaje się jednak, że sułtan przystanie na warunki podane przez Anglią. — Flota angielska zawinęła do portu w Pireas.

Z Kolonii angielskich w Afryce. Od kilku tygodni burzą się murzyni w Nigeryi. W ulicach miasta Hadija stoczyli anglicy pięciogodzinną walkę z murzynami i odnieśli zwycięstwo. Anglicy wzięli do niewoli króla murzyńskiego, najznaczniejszego władzcę środkowego Sudanu.

Rosya. Car mianował senatora Kaufmanna ministrem handlu, Szczeplowitowa ministrem oświaty, Schwanenbacha kontrolerem państwowym. Radę państwa i radę ministrów zniesiono.

— Moskwa. Na generał-gubernatora Dubasowa, gdy o godzinie 1 po południe powracał z soboru Usplańskiego do pałacu, wykonano zamach zapomocą bomby. Generał-gubernator jest ranny w nogę. Adjutant i szyldwach zginęli, także kilka osób z publiczności zabitych. Sprawca zamachu, który także zginął, miał na sobie uniform. Policya zamknęła kordonem miejsce zamachu.

— Petersburg. O zamachu na Dubassowa donoszą jeszcze: Dubassow z okazyi imienin carowej był na uroczystem nabożeństwie w Kremlu. Gdy wracał, zbliżyła się do jego powozu dorożka, w której siedział oficer marynarki. Oficer ten rzucił do powozu Dubassowa bombę, która wybuchając, rozerwała w kawały adjutanta Dubassowa, a także samego sprawcę zamachu. Dubassow, który rychło zauważył zamiar oficera, zdołał wyskoczyć z powozu. Uniknął on przez to śmierci, lecz jest jednak lekko ranny. Był on zapisany jako pierwszy na liście proskrypcyjnej rewolucyonistów już od czasa stłumienia rewolucyi w Moskwie.

— Paryż. Z Petersburga donoszą do gazet tutejszych, że policya tamtejsza odkryła rzekomo nowy spisek, którego celem było wykonanie zamachu na cara w dniu otwarcia Dumy.

— Ekaterynosław. Zamordowano wystrzałami z rewolwerów generał-gubernatora Żełtanowskiego, w chwili, gdy jechał z dworca kolejowego. Sprawcy uszli.

— Ryga. Około 50 ludzi, uzbrojonych w rewolwery, napadło w nocy na kompanie oddziału wojskowo-telegraficznego w pobliżu miejscowości Bolderna i zabiwszy straż, zabrało 31 karabinów.

— Petersburg. Pet Ag. tel. donosi: Na odbytym tu kongresie stronnictwa kadetów uchwalono rezolucyą co do zachowania się posłów tego stronnictwa w Dumie. Rezolucya postanowiła, że posłowie dążyć mają do urzeczywistnienia programu partyi w drodze ustawodastwczej, a w szczególności do zabezpieczenia nietykalności osób i rodzin wobec prawa bez różnicy narodowosci, wyznania, płci i stanu, do zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania dla mężczyzn i kobiet, do narodowej reprezentacyi i samorządu. Jako jeden z głównych postulatów polecono przeprowadzenie ustaw agrarnych i dążenie do rozwiąznia kwestyi robotniczej. W celu przeprowadzenia programu stronnictwo będzie postępowało w porozumieniu i łącznie z rządem, a gdyby mimo to przyszło do konfliktu, cała odpowiedzialność spadnie na rząd.

Austrya. Praga. Czesko-narodowi socyaliści wczoraj dopiero uczcili uroczystość majową zgromadzeniem. Po zgromadzeniu około 3000 uczestników udało się na plac Wacława, gdzie zaczęli wznosić okrzyki: »Precz z czerwonymi zdrajcami!« Tu spowodowało sycyalistów do kontrdemonstracyi. Policya wkroczyła; przyszło do starcia. Kilka osób rannych.

— Berno. W Prościejowie przyszło wczoraj do starcia między socyalistami a czeskimi narodowymi socyalistami, którzy dopiero wczoraj obchodzili uroczystość majową. Socyaliści zburzyli mównicę i nie dopuścili do odbycia zgromadzenia, które komisarz ostatecznie rozwiązał. Po zgromadzeniu przyszło do bójki; po obu stronach są ranni.

Francya. Paryż. 8 maja. Wybory wypadły na korzyść radykalnych republikanów, którzy tym sposobem otrząsną się z opieki socyalistów.

— Paryż. Dzienniki donoszą, że śledztwo w sprawie eksplozyi bomby w Bois de Vincennes wykryło, że były planowane zamachy na rosyjskich wielkich książąt, a szczególnie na w. ks. Aleksego, brata cara Aleksandra III.

— Paryż. Sprawozdawca »Matina« w Lozannie urządził interwiew z rosyjskim rewolucyjnym socyalistą, dr. An-

SWIAT BEZ SERCA.

82 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— Caramba! — wołał — kochany baronie, uznaję cię za człowieka gustu i wielkiego znawcę! Pióra upiększają ptaka. Moja dystyngowana fizyognomia ogromnie zyskuje na porządnem i odpowiedniem stanowisku memu ubraniu.

Cygan na prawdę był olśniewający. Na kamizelce z białego atłasu, srebrem haftowanej, miał ubranie z zielonego aksamitu, ze złotemi haftami. Spodnie z materyi popielatej, pończochy blado różowe, na trzewiczkach z czerwonemi obcasami złote sprzączki o fałszywych dyamentach, a mała balowa szpada z rękojeścią zasianą kamieniami, godnie kompletowała ten jego strój galowy.

— Niema co mówić — ciągnął de Keryean — że odpowiadasz w zupełności ideałowi skończonego kawalera, ale wszystko na świecie ma swój czas właściwy. Teraz idź otóż i dokonaj metamorfozy, zmień ten kostyum dworski na skromniejsze ubranie, jakie ci nowa twoja garderoba może dostarczyć.

— Eh! Caramba, a to po co, proszę ja ciebie baronie?

— Cóż to! — wykrzyknął ten ostatni — czy myślisz, że nasza dzisiejsza wyprawa będzie jakiemś balem tańcującym, albo schadzką miłosną? Bierz przykład ze mnie?

Powiedziawszy to, Luc odwinął płaszcz i pokazał, że od stóp do głów ubrany był czarno.

— Idź!... i powracaj jak najprędzej.

Powiedział ostatnie słowa tonem, nie znoszącym żadnej repliki.

Morales zrozumiał i wysunął się zaraz potulnie.

Kiedy powrócił po kilku minutach, świetny motyl, przedzierżgnięty już był w ćmę najzwyczajniejszą. Wzdychał ciężko, bo żal mu było atłasów, aksamitów i hatfów złotych.

Perina wyjęła z szufladki małe pudełeczko, przedzielone na dwie połowy, w jednej znajdywał się pręcik stalowy, zakończony dyamentem, w drugiej gałki ze smoły.

— Patrzcie! — zawołał Morales naiwnie — a toć to wszystko, co nam potrzebne — aby bez hałasu powyjmować szyby. Z temi małemi przyborami wchodzi się do pierwszego lepszego domu, jak do siebie. O, ja się znam na tem!

Carmem, pomimo cynizmu, jakim lubiła się popisywać, zaczerwieniła się po same uszy, posłyszawszy, jak się brat wydał z sekretu.

— Nie wiedziałem — zawołał Luc — żeś tak jest obeznanym z wchodzeniem do domów.

— Czy ja to powiedziałem? — zapytał cygan zdziwiony.

— Mniej więcej.

— A więc nie będę się zapierał. Cóż chcecie, moi godni przyjaciele, napotyka się czasami w życiu sytuacye bardzo trudne. Trzeba się wywijać jak można. Zapewniam was, że niema wcale głupich zawodów... są tylko głupi ludzie!

— To pysznie powiedziane! — zawołał Keryean.

Wybiła druga.

— Czas ruszać — powiedział baron, powstając — na ulicę Clowis jest stąd dosyć daleko, a będziemy szli wolno. Perino, gdzie jest maska Carmeny?

Wiedźma podała maskę aksamitną młodej kobiecie, która owinęła się już szerokim płaszczem z kapturem.

— Życzę szczęścia! — powiedziała mieszkanka Czerwonego domu — nie położę się przez noc całą, będę czekać twego powrotu, baronie, i przysięgam ci, że rachować będę nie tylko godziny, ale minuty i sekundy.

Pociągnęła ku sobie Carmen, pocałowała w czoło i rzekła tonem proroczym:

— Do widzenia, Janino de Simeuse!

Cyganka założyła maskę na twarz i wziąwszy pod rękę Moralesa, poszła za Keryeanem.

Na dole wszystko było gotowe.

Malo i Coquelicot przebrani w liberyą drzemali, siedząc na ławce.

Bandrille machał szpadą w ręku, żeby się rozgrzać — jak powiadał.

Carmen wsiadła w lektykę.

Drabiny położono na noszach i przykryto, żeby je ustrzedz przed oczami przechodniów, gdyby się przypadkiem znaleźli na drodze.

Keryan otworzył drzwi od ulicy.

Malo i Coquelicot unieśli swój ciężar i puścili się w drogę pod eskortą barona, Bandrilla i Moralesa.

Malo niósł latarkę szczelnie zamkniętą, żeby widać nie było światła.

Noc była prześliczna — mróz dosyć silny obsuszył ulice zwykle mokre i błotne — księżyca nie było, tysiące gwiazd, błyszczących jaskrawo, rozpraszało zalegające ciemności.

Paryż podobny był do miasta umarłego, albo pustego zupełnie.

Ani jedna żywa dusza nie przeszkadzała nocnej wyprawie de Keryeana.

Złodzieje pochowali się przed zimnem, strażnicy bezpieczeństwa publicznego spali na stanowiskach swoich.

Malo i Coquelicot szli prędko, o ile tylko pozwalał im dźwigany ciężar, do którego nie byli przyzwyczajeni.

Baron, cygan i Bandrille podążali za nimi, otuliwszy się w płaszcze szerokie.

Nie mówili ani słowa do siebie.

Mała gromadka minęła most — minęła wąskie uliczki kwartału Łacińskiego i weszła na wzgórze świętej Elżbiety, w chwili, gdy trzecia godzina rano biła na zegarze sąsiedniego kościoła. Zatrzymała się u stóp wysokiego muru, który ogród pałacu Simeusów opasywał.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

czikowem, który oświadczył, że znał Strygę, zabitego jak wiadomo, przy wybuchu bomby w Bois de Vincennes. — Właściwe nazwisko Strygi było Iwanow. Nie był on anarchistą, lecz rewolucyjnym socyalistą miał prawdopodobnie zamiar przewieść bomby do Rosyi.

— Paryż. Wszystkie osoby, które aresztowano pod zarzutem uczestnictwa w strejkach w departamencie Nord, zostały prowizorycznie wypuszczone na wolność.

Hiszpania. W Barcelonie wykryto wielki spisek anarchistyczny. Aresztowano 16 anarchistów i znaleziono 8 bomb.

— Madryt. Spóźniona z powodu cenzury depesza z Lizbony donosi, że przyszło tam do krwawego starcia z powodu przybycia przywódzcy republikanów Bernarda Machado. Publiczność witała go owacyjnie na dworcu kolejowym. — Policya zaatakowała tłum szablami, przyczem wiele osób zostało tak poranionych, że musiano ich odwieść do szpitala.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 9 maja 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Na biedną wdowę* złożono razem 18,25 mrk. i wypłacono komu należy.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya. ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Rodak* zapytuje się, gdzieby mógł przy nie wielkiej wpłacie kupić lub wydzierżawić ogród wraz z restauracyą. Zgłoszenia przyjmuje redakcya. Dolna Walowa nr. 1.

* *Z teatru.* Dziś po raz ostatni: „Kinematograf“ czyli „Moskal w Berlinie.“ Ceny do połowy zniżone. — Jutro benefis p. Stefana Jaracza: „Awantura na ulicy św. Marcina, czyli Szalony pomysł.“ Abonament uchylony.

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży» znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* Pięćdziesięcioletni jubileusz zawodu drukarskiego obchodził w niedzielę senior drukarzy p. Walerya n Latowski. Rano o g. 8 odbyła się msza św. na intencyą Jubilata, na której wielka liczba rodziny, kolegów i życzliwych przyjaciół była obecną. Następnie podczas skromnego śniadania w lokalu restauracyjnym odbyła się uroczystość składania życzeń. Prezes komitetu p. Olsztyński wygłosił przemowę, w której uczcił 50 lat pracy Jubilata i w imieniu kolegów ofiarował mu podarek pieniężny, oraz dyplom pięknie wykonany. W uroczystości tej brali udział także koledzy drukarze niemcy i członek Komitetu jubileuszowego p. Goldschmidt wygłosił po niemiecku serdeczną mowę, w której podniósł sumienną pracę Jubilata. W dalszym ciągu zabrał głos zarządzca drukarni p. Sroczyński i składał życzenia wręczając podarek. W drukarni tej Jubilat pracuje 34 lat. Z polecenia cechu drukarskiego i Tow. prynycypałów przemówił p. Houwald i obok życzeń ofiarował dyplom i podarek. Przemawiali jeszcze pp. St. Chociszewski i Winiewicz składając życzenia. W imieniu ojca i rodziny Latowskich złożył zebranym podziękę syn Czesław. Kapela Koła Śpiewackiego przygrywała do stołu, uprzyjemniając te chwile. — Wieczorem odbyła się zabawa z tańcami, w której rodzina, przyjaciele i goście brali udział do godz. 3. — Serdeczne życzenia składamy Jubilatowi, jako wytrwałemu pracownikowi w tym trudnym zawodzie drukarskim!

* *Poznań.* Pięć dorosłych osób zapisała policya na karę za to, że zrywały w publicznych ogrodach kwitnące gałązki bzu. (—) Na dworcu 11-letni chłopiec w automat z cukierkami i czekoladą włożył rękę w otwór. Palce mu utknęły w przyrządzie i nie mógł ich wyciągnąć. Uwolnił się dopiero wtedy, gdy przyrząd rozśrubowano. (—) Pewna żona restauratora wyskoczyła z wagonu kolei elektrycznej, gdy ten jeszcze był w biegu, upadła tak nieszczęśliwie, że ją trzeba było odwieźć dorożką do domu. (—) Dwa nowe wagony kolei elektrycznej dowieziono do zakładu i będą w bieg puszczone.

* *Poznań.* W sobotę w pobliżu Wilczego Młyna wydobyto ciało topielca, kupca Pawła Koblińskiego. Zamieszkiwał on przy ulicy Półwiejskiej Nr. 20.

* *Poznań.* O sanatoryum dla chorych robotników w Puszczykowie podaliśmy już wiadomość. Teraz jesze uzupełniamy ją, otrzymawszy od urzędu przy ul. Koziej następujące uzupełnienia: Sanatoryum znajduje się w pobliżu rzeki o kwadrans drogi od dworca. — Jest pod opieką stale tamże będącej Siostry Miłosierdzia (dyakoniski). Nadzór ma lekarz z Poznania, Chorzy, których opłaca kasa chorych, pozostają nadal w opiece swych lekarzy. Codzienne koszta utrzymania wynoszą włącznie z jazdą na kolei żelaznej 1,25 marek. Zameldować należy się w biurze przy ul. Koziej nr. 8 I ptr.

* *Do kasy prowincyalnego komitetu wyborczego* wpłacili składkę za rok 1905 dotychczas powiaty: pleszewski, śremski, bydgoski wiejski, wągrowiecki, międzychodzki, rawicki, mogilnicki, żniński, chodzieski i poznański zachodni; częściową składkę wpłaciły powiaty: jarociński, gostyński, kępiński, śmigielski, szubiński, ostrowski, gnieźnieński, odolanowski, skwierzyński, czarnkowski, krotoszyński, witkowski, obornicki, strzeliński, ostrzeszowski, babimojski, szamotulskl, wschodni poznański, średzki. — Dotąd nie wpłaciły powiaty: Bydgoszcz miasto, Poznań miasto, grodziski, inowrocławski, koźmiński, kościański, międzyrzecki, leszczyński, wschowski, wrzesiński, wieleński iwyrzyski. Prosimy uprzejmie o niezwłoczne nadesłanie składek.

Poznań, dnia 4 maja 1906 r.

M. Więckowski, skarbnik,
Teatralna nr. 6.

* *Nabytą codopiero* z rąk niemieckich wieś rycerską Droszków 2300 mórg przedniej ziemi z gorzelnią etc. w pobliżu Kępna, poleca na sprzedaż w dzisiejszym numerze Dom Bankowy Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu. Interesentom zwracamy baczną uwagę na szczegółowy opis majątku w dzisiejszem ogłoszeniu.

* *Podwieczorek.* Donoszą nam, że dnia 26 maja o godzinie 4 po południu odbędzie się podwieczorek na dochód Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Poznaniu w ogrodzie p. Krenza przy placu Wilhelmowskim. Bliższe szczegóły podane będą później.

* *Czerniejewo.* Spalił się dom p. Kanteckiego, w którym była piekarnia. Dotychczasowy dzierżawca p. W. Trąmpczyński wyprowadził się poprzednia do własnego domu — skutkiem czego powzięto podobno podejrzenie i go aresztowano. Władza śledztwo podjęła i wykaże prawdę.

* *Oborniki.* P. Senftleben nabył od banku majątek Gołaszyn, 820 hektarów obszaru. — Majątek ten od rodziny Swinarskich nabył od dość dawna p. Fuss i sprzedał go Landbankowi. Landbank zarobił w krótkim czasie 176 tysięcy mk.

* *Gniezno.* Nauczyciele podobno zapowiedzieli dzieciom, aby przy wizytacyi kościołów przez X. biskupa dobrze się nauczyły katechizmu niemieckiego.

* *Trzemeszno.* W Kruchowie dla 140 dzieci polskich zaprowadzono niemiecki wykład religii.

* *Pniewy.* Właściciel Felsch w Zajączkowie żył z żoną w niezgodzie. Uciekła mu z domu, a gdy on chciał ją sprowadzić i udał się do domu teściów, został kijem przyjęty. Tak się o to rozgniewał, że dobył rewolwera i strzelił do teścia. Żona chcąc zasłonić ojca doskoczyła, ale została postrzeloną w ramię i piersi. Felsch tymczasem dał kilka dalszych strzałów, któremi teścia zabił. Dr. Szrant z Pniew był przypadkowo we dworze — przybył i rannej Felschowej udzielił pomocy lekarskiej. Felsch udał się do siostry w Lubosinie i tam go schwytano i uwięziono w Pniewach.

* *Inowrocław.* Sąd ławniczy skazał pewnego szkodnika na 4 miesiące więzienia za złamanie drzewka stojącego w miejscu publicznem, a służącego do ozdoby. Niechaj rodzice przestrzegają dzieci, aby takich szkód nie wyrządzały — bo kara za to jest bardzo ostrą.

* *Gostyń.* Donoszą do „Dziennika Pozn.“ że w III i IV oddziale szkoły polsko-katolickiej zaprowadzono wykład religii, na mocy ukazu rejencyjnego Dowolną naukę czytania i pisania po polsku usunięto z planu szkólnego. W Krobi usunięto wykład polski w religii i to w 4 pierwszych klasach. Rodzice domagają się zwołania ogólnego wieca, na którym należałoby zaprotestować przeciwko takim ukazom, dziurawiąc one konstytucyą pruską jeszcze więcej, chociaż i tak już dosyć jest podziurawioną ustawami wyjątkowemi.

* *Brodowo* pod Wapnem sprzedał p. Wierusz Kowalski p. Maroszowi. gospodarzowi ze Szelejewa ze zastrzeżeniem prawa przedkupna dla Banku Ziemskiego. Majątek ten ma 736 mórg obszaru, a cena zań wynosi 240 tysięcy marek.

* *Bydgoszcz.* Baczność przed ajentami! W Opławcu ukazał się pewien ajent firmy: „Anker z Kolonii.“ Namawia polaków do sprzedaży ziemi owej firmie. Ma to być ajent kolonizacyi.

* *Bydgoszcz.* Wysłużony wojskowy Pannicki z Bydgoszczy przybrał nazwisko Pegnitza.

* *Krotoszyn.* W Walkowie w czasie burzy uderzył piorun we wieżę i uszkodził ją dość znacznie.

* *Wrocław.* Hakatyści podobno na Górnym Śląsku zakładają gazetę polską dla ludu, tak zwanego Ludomilskiego, jaki w Poznańskiem przez czas krótki istniał, a potem usnął tak samo jak „Gazeta Landwerowa.“ Artykuły w tej gazecie mają być pisane pod wpływem Centrum. Nasze wróble polskie na plewy złapać się nie dadaą!

* *Wrocław.* W miejsce dwóch uwięzionych za artykuły redaktorów pisma „Vorwärts“ (socyalistycznego) wstąpiło dwóch nowych w skład redakcyi. (—) Krwawy pojedynek odbył się we Wrocławiu pomiędzy oficerem konnicy i prawnikiem. Oficer ciężko ranny. Powodem była sprzeczka o jakąś szansonetkę.

* *W Prusach Zachodnich* pewna komenda pułkowa poleciło księdzu zaprosić „geeignete Geistliche mit Angabe des Namens“ celem słuchania spowiedzi wielkanocnej — a gdy ów ksiądz niemiec podał nazwiska zaproszonych, wykreślono z tej liczby jedno nazwisko-polaka. Dziwna, żołnierzy polskich w tej załodze prawie nie ma, tylko głównie niemcy.

* *Sztum* w Prusach Zachodnich. Na 44 morgach w pobliżu miasta ma być postawionym gmach wielki centralnego więzienia. — Miejsce to w zeszłym tygodniu oglądało kilku urzędników ministeryalnych razem z miejscowymi z Elbląga.

* *Starogard.* Konduktor lokomotywy Hänisch umarł w lazarecie. Ciężko został rannym przy zderzeniu się pociągów w Kolinie na torze z Krzyża do Szczecina. Temu nieszczęściu winien był urzędnik kolejowy, który zwrotnicę mylnie ustawił.

* *Katowice.* W mieście tem istnieje pismo ludowe „Górnoślązak“ ogłasza, że w czasie 5-letniego istnie zapłaciło kar za artykuły około 15,800 marek, a redaktorowie przesiedzieli około 4 i pół roku we więzioniu.

* *Warszawa.* Przy kancelaryi Zarządu policyi utworzono komisyą muzyczną rosyjską. Ponieważ rząd czynowniczy-moskiewski zakazał hymnów narodowych polskich i innych — okazało się, że ten zakaz policyi był właśnie niesłychaną reklamą dla tych pieśni, — albowiem tem liczniej okazywały się one w obiegu, ale pod zmienionemi tytułami. — To tak samo jak u nas w zaborze pruskim pleśni te policya zakazami zareklamowała! Moskiewska „komisya muzyczna,“ której przydzielono dwóch kapelmistrzów wojskowych i jednego ajenta policyi śledczej, wypcha sobie kieszenie na śledztwach, ale śpiewy polskie nie zamilkną.

* *Neapol.* Niesłychany wybuch wulkanu Wezuwiusza wyrządził nietylko ogromne szkody na kilka metrów na okół w ziemi, ale i w głębi morza. Wybrzeże neapolitańskie obfitowało w ostrygi, któremi ludność się żywiła i z których wielkie ciągnęła dochody. Potoki lawy i najrozmaitszego rodzaju kamieni, żużli wpadłszy wyrzucone z krateru wulkanu w morze zasypały zupełnie te rodzaje ślimaków i kilka lat potrwa zanim połów ostryg będzie donośnym.

* *Kalendarz.* Czwartek, dnia 10 maja rb. Brunona b. Wschód słońca o godz. 4, min. 15, zachód o godz. 7 min. 38.

Ruch w Towarzystwach.

* *Walne* zebranie Towarzystwa „Czytelni dla kobiet“ odbędzie się w czwartek dnia 10 maja rb. o godzinie 4 po południu w lokalu Czytelni, ulica św. Marcina nr. 9 I ptr.

Zarząd.

* *Zebranie* wydziału szewskiego z łona Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się dziś w środę, dnia 9 b. m. wieczorem o godzinie 9 na sali Domu Katolickiego św. Marcin 69. Na porządku obrad referat: „Budźmy chęć zamiłowania do rzemiosła w młodem pokoleniu.“

Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* W. D. A. L. odpowiadamy: Że przez spalenia się młyna utracili młynarze samo przez się swoją pracę i miejsca i nie mogą żądać wynagrodzenia za późniejszy czas,

* *Panu* L. Z. L. 100 odpowiadamy: Ponieważ Pan zadzierżawiłeś cały dom, przeto nie możesz Pan żądać wynagrodzenia, jeżeli w jednym pokoju jest grzyb. Jeżeli właściciel wiedział o grzybie, to powinien był Panu o o tem powiedzieć, ale że tego nie uczynił, — wynikła dla Pana szkoda.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 7 maja 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

towar	piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,90	17,10	16,30
Żyto	14,90	14,—	13,4[illegible]
Jęczmień	14,70	13,90	13,10
Owies	16,—	15,50	15,—

Poznań, dnia 7 maja 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa	najniższa	przeciętne
		mr.	mr.	mr.
Słoma snopkowa	za 100 klg.	4,[illegible]0	4,—	4,25
Siano	„	4,80	4,—	4,40
Ziemniaki	„	2,80	2,40	2,60
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,40	1,20	1,32
Wołowina od brzucha	„	1,30	1,20	1,25
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,50	1,30	1,40
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	2,—	,—	2,—
Masło	„	2,40	2,—	2,20
Łój wołowy	„	1,—	0,80	0,90
Jaja	„	2,8[illegible]	2,60	2,70

Giełda wrocławska, dn. 5 maja rb
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	najw.	średni towar najw. cena mrk.	najw.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,80	17,—	16,80	16,40	16,3[illegible]	15,90
„ żółta	17,70	16,90	16,80	16,40	16,30	15,9[illegible]
Żyto	15,60	15,—	14 90	14,0	14,60	14,4[illegible]
Jęczmień	14,[illegible]0	14.10	14,	13,60	13,50	13,—
Owies	16,40	15,90	15,80	15,0	15,30	14,90
Groch Wikt.	19,50	18,50	17.50	16,50	15,50	14,[illegible]
Groch mały	18,—	17,50	16,30	15,—	14,0	13,—

Berlin, dnia 5 maja r. b. Targ na bydło.
Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

	mrk.
Woły.	
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ś. najmniej 13 ctr.	72 75
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	69—70
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	60 63
Bubaje.	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	70—73
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	66 69
Jałowice i krowy.	
a) mięsne tucz., najwyższej wagi rzeźniczej ważące żywo najmniej 12 centnarów	
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63 66
c) miernie żywione krowy i jałowice	58 60
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	89—92
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	78—81
c) gorsze cielęta od cycka	60—62
Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	72—76
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	67—70
c) miernie żywione skopy (braki)	53—59
Świnie.	
a) ciężkie tuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	62
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	60—61
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	56—59
d) świnie rozwinięte mało	59
e) maciory	55

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

(Nadesłano.)

Dla młodych matek nie jest potrzebnem starać się o ubranie niemowląt, tylko daleko ważniejszem jest poinformować się, czem mają dzieci odżywiać, jeżeli nie są w stanie same je karmić. Do odżywiania niemowląt nadaje się najlepiej podług wieku dziecka wodą rozcieńczone mleko krowie z dodatkiem Kufekego mąki dla dzieci, która nietyko zawiera znaczną zawartość części spożywczych do rozwoju muskułów i kości, ale równocześnie zapobiego zgrupieniu mleka krowiego w żołądku, jak również kiśnieniu w kiszkach i dziecko tem samem ochrania od chorób żołądka i kiszek. W lecie mąka Kufekego jest dla dzieci prawie niezbędną. Jak najwyższe preparat ten zyskał uznanie matek a szczególniej świata lekarskiego wynika stąd, że nietylko w wielkich śpitalach dzieci w kraju i za granicą, stale jest używany, lecz także polecany bywa sumiennie przez tysiące lekarzy Niemiec.

Do dzisiajszego numeru dołączamy dodatek firmy T. Otmianowski w Bazarze. Właścicielami tego magazynu sprzętów kuchennych i domowo-gospodarczych są od r. 1892 pp.: B. Ziętkiewicz i S. Mińcikiewicz. Zabiegliwą pracą, sumienną i skorą usługą, zjednali sobie zaufanie nietylko w Poznaniu, lecz na całą prowincyą naszą. Wielki wybór towarów li tylko wyborowej jakości, a ceny jak najniższe zastósowane do konkurencyi, mogą zadowolnić każdego kupującego i życzymy dalszego powodzenia obydwom właścicielom.

Mamy na sprzedaż właśnie nabytą

wieś

rycerską

Droszków z gorzelnią, tuż przy Grembaninie, w bezpośredniem sąsiedztwie p. hr. Mańkowskiego z Słupi pod Kępnem, — ca. 2300 mg. przedniej ziemi, wydrenowanej, w starej wysokiej kulturze włącznie 200 mg. znakomitych łąk i kilkadziesiąt mórg starszego lasu.

Gorzelnia parowa, urządzona wedle najnowszego systemu, ma ca. 450 beczek kontyngentu. Budynki wszystkie masyw, murowane jak forteca, sklepione na żelazie, prawie jak nowe i w większym porządku.

Dwór Pański wygodny, leży w obszernym starym cienistym parku; całość robi nadzwyczaj sympatyczne wielkopańskie wrażenie. Bogaty, rzadko cenny inwentarz, gospodarstwo wzorowe i bardzo zasobne, z dość znacznym zapasem jeszcze zeszłorocznych żniw. Ziemie starannie uprawione a urodzaje zapowiadają się świetnie.

Droszków — wskutek nowej linii żelaznej, która już w budowie — będzie miał dworzec w najbliższem sąsiedztwie.

Zaliczka już przynajmniej 100 do 150 tys. mk. Reszta pieniędzy pozostanie na długie lata po nizkim procencie

W miejsce zaliczki przyjmiemy też w zamian większy lub też mniejszy majątek, a tak samo przyjmiemy też dobre hipoteki.

Drwęski & Langner

(Marcin Biedermann)

Dom Bankowy w Poznaniu

ul. Rycerska 38. Telefon nr. 1960.

Mój w **Bieberfeldzie** pod **Wągrówcem** położony

gościniec

wraz z 5 mg. ziemi

i gospodarstwo

z budynkami, 45 mg. ziemi, z żyw. i martwym inwentarzem będę

w środę, 23 maja 06. przed poł. o godz. 11

w oberży p. Krenza w Bieberfeldzie sprzedawał, na co Szan. reflektantów kupna zapraszam.

L. Beutler, Czarnków.

Amor

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w tubach po 10 fen.

Fabrykanci **LUBSZYŃSKI & Co.,** Berlin N. 20

Henkel's Bleich-Soda

najlepszy i najtańszy środek do prania i bielenia

zupełne zastąpienie **łącznego bielenia, tylko w paczkach** z nazwiskiem **„HENKEL“** i znaczek ochronny **„LEW“.**

Do nabycia w wszystkich drogeryach, składach tow. kolonialnych i mydła.

Pieniądze

wypożycza się każdemu, w każdej wysokości i na każdy cel po 4, 5 i 6% przy **spłacie ratami** na re-ers, weksel, poręczenie, dają rozm.

banki pod **kontrolą państwową** oraz **inne instytucye państwowe.**

Bliższe szczegóły udziela

J. F. Johne,

Berlin 188. Oranienstr. 160.

Gwarancya za skutek. Za informacye żadnej należytości ani zaliczki. Wiele listów dziękcz. Znaczek zał.

Dom Żydowo

p. Rokietnica

ma do wydzierżawienia

3 aleje owocowe.

Przy ul Fortecznej

jest **plac około 3500 kwm.**

z małem pomieszkaniem i chlewami od 1 lipca do wynajęcia. Bliższych wiad. udzieli **Isidor Aron,** ul. Szkolna 11. [P s h lterei]

Gościniec

w bardzo dobrym biegu, w wielkiej wsi, około 800 mieszkańców, przy trakcie, pomiędzy kilku dworami, od miasta Kępna 12 klm., budynki zupełnie nowe, masyw murowane, bez konkurencyi, konsens pewny. Cena kupna 21000 talarów. Wpłaty 5—6000 talarów, reszta własność, objęcie zaraz lub 1. lipca r. b.

Zgłoszenia przyjmuje

Jan Sowiński,

Kempen i. P.

— TELEFON 39. —

Wózek ręczny 4 kolny, **umywalka z marmurową płytą, kanapa pluszowa** jest zaraz do sprzedania

Woźniński,

Jeżyce, ulica Wielka Berlińska 88.

Dobrze zaprowadzony

interes kolonialny

połączony z restauracyą jest z powodu stos fam zaraz do nabycia. Bliższych wiadomości udziela eksped. Wielkop pod nr **2977.**

Z powodu przeprowadzenia się, mam zamiar swój **interes wiktualny** wraz z maglą tanio sprzedać. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2975.**

Lepsza

restauracya

w Poznaniu przy bardzo ożywionej ulicy, z dobrem powodzeniem jest z powodu wyjścia zamąt zaraz lub później tanio do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2987.**

Wiatrak

bardzo dobry z 33 morg pszennej ziemi, czysta kopalnia złota jest przy wpłacie 15000 mk. do sprzed postlagerad **K. Z. Pudewitz.**

Skład rzeźnicki

wraz z pomieszkaniem od 6 lat zaprowadzony na głównej ulicy w **Główsie** pod Poznaniem w dobrym biegu, rzezalnia, stajnia, góra do siana, chlewy, szopa do wozu duże chłodne sklepy, wędzarnie itd. jest od 1 lipca 1906 do wydzierż.

Zgłoszenia przyjmuje

St. Góreeki w Głównie Hauptstr. 106, I piętro.

Sliczne gospodarstwa

na sprzedaż w powiecie **Górskim i Głogowskim:**

a. **220 mórg** pszennej ziemi w jednym planie, 3 klm. od powiat miasta, cukrowni i stacyi kolej

b. **210 mórg** ślicznego lasu, 7 klm. od pow. miasta i 4 klm. od stacyi kolejowej

c. **160 mórg** 8 klm. od pow. miasta i 4 klm od kolei.

Wszystko w dobrej kulturze z dobremi masyw budynkami, śliczne bydło i maszyny do przejęcia.

Także kilka mniejszych **gospodarstw** mogę wskazać

d. W małem mieście, stacya kolej śliczny **DOM narożny** przy rynku z dużemi remizami, nadający się do każdego interesu.

Wszystko natychmiast do sprzedania Bliższych szczegółów udzieli

A. Hartmann,

Schlichtingsheim Regb. Posen.

Zapytania upr. się w języku niem. wraz z dołącz. znaczka na odpow.

KRAM

w mieście Kępnie na bardzo ożywionej ulicy, nadający się na skład łokciowy i garderoby, który będzie bardzo pożądany z powodu tego, iż się tylko jeden polski interes znajduje, okolica czysto polska, do tego należą 2 pokoje i kuchnia, tak samo nadaje się na iany interes, jest na 3 lub 6 lat do wydzierżawiania. Dzierżawa roczna 400 marek, kwartalnie naprzód. Objęcie zaraz Zgłoszenia przyjmuje

Jan Sowiński,

Kempen i. P. Telefon 39.

Poszukuję dzierżawy **gościńca** z rolą w kościelnej wsi lub niekościelnej bez konkurencyi zaraz.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2983.**

Szuka się

dzierżawy lepszej piekarni

od 1. 10. 06 w Poznaniu lub na prowincyi. Oferty pod nr 2986 do ekspedycyi Wielkopolanina.

Grobla 24

2 pokoje i kuchnia za 19 M.

od 1 czerwca do wynajęcia. Może być 8 dni naprzód objęte.

Kawaler 24 lat licz, przemysłowiec, także posiadający interes do brze prosperujący, szuka z powodu braku znajomości pań na tej drodze

żony.

Panny, lub młode, bezdzietne wdowy, posiad 4—5 tysięcy mrk. raczą przesłać swe oferty oraz fotografie, które pod słowem honoru zwracam, do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 3006

Szukam zatrudnienia

jak **rólnik** lub **maszynista,** obcąc wrócę w stronę ojczyste Kaucya w wysokości 3 00 mk Łaskawe zgłoszenia proszę pod **A. K. Dellwig** 1906 postlagernd **Rhld.**

Urzędnik gospodarczy trzeźwy, ilny, obeznany dokł. z polowem i podwórzowem gosp., kaw., 38 lat, **szuka miejsca** zaraz albo od 1 7. 06 obecnie w miejscu, świad. do dyspozycyi Zgł postl. **K. R. 500 Jarocin.**

Potrzebni natychmiast: **Nauczycielka** z świad i pozwol. rej., muzykalna do 2 dzieci 8 i 12 lat, pensya 600 mk. **samodzielna gospodyni** z gotow i pras. u administratora na 300 mk., **kamerdyner** samotny do hrab. domu na wysoką pensyą.

Spiesne zgłoszenia przyjmuje Pośrednik miejsc

Franciszek Niedzielski,

Posen, Bäckerstr. 7.

Telefon No. 1036.

[Od lipca potrz. **gospodynie, panny, kuchmistrzynie**].

Czeladnika i ucznia

poszukuje zaraz

Roman Bornecki,

mistrz stelmachski — Margonin.

Zaraz i od św. Jana poszukuje **gospodyni** do samodzieln. zarządu i pod dyspozycyą **kuchmistrzyni** na wysoką pensyą, **panien służących, kucharek, pokojowych, praczek, niianiek, panien do dzieci z krawieczyzną.**

Adr.: **Antonina Wesołowska,**

»Stellenvermittlerin«

Posen, Wilhelmstrasse nr. 18,

Telefon 1645

PANNY

biegłe w krawieczyźnie na stałe zatrudnienie potrzebne zaraz.

Malinowska,

ul. Wilhelmowska 16

Kobieta starsza i samotna niech się zgłosi **ul. Kopernika 2** w sklepie.

Dom. Parzęczewo p. Kamieniec potrzebuje od 1 lipca r. b. ewent zaraz

gospodynią

znającą się na praniu i gotowaniu. Pensya roczna 300 marek i wolne utrzymanie. Zgłoszenia piśmienne przyjmuje **Zarząd.**

Gospodyni

26 lat życia, znająca się dobrze na praniu i prasowaniu bielizny, również na gotowaniu i chowaniu drobiazgu, poszukuje **posady** zaraz lub od 1. 7. 06. Oferty proszę przysłać 55 Postamt Kwilitsch in Posen

---

Włodarz

żonaty, 13 lat w miejscu, poszukuje **posady** od 1 lipca 06 z małą familią. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2985.**

Kobieta

pobierająca rentę może się zgłosić do prowadzenia gospod. domowego. **Wł. Dembiński,** Królewska 3.

Potrzebny

ogrodnik

samotny w starszym wieku, znający się dobrze na prowadzeniu szkółki i alei owocowych do majątku, gdzie państwo nie mieszkają. Miejsce wolne od lipca 1906 r. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje **Dom. Lewków** p. Czekanów, powiat ostrowski

---

Potrzebne zaraz

2 panny do szycia

na duże sztuki.

F. Janicki,

Chwaliszewo nr. 74 I ptr.



Zastępca: **Georg Goldner,** Posen O. 1, ul. Wilhelmowska nr. 17-a.

Parcelacya.

Prawie przy samem mieście **Wągrówcu** — rzadko pięknie, bo bezpośrednio przy królewskich lasach — nad rybną rzeczką Wełną — bardzo uroczo położony folwark **Ostrowo — Bismarksau,** dotąd bez przerwy od stu lat w rękach niemieckich

będziemy parcelować,

sprzedając — folwark w całości, lub też w parcelach pojedyńczych i to już od jednej morgi począwszy.

Ostrowo

leży tuż przy dworcu Wiatrowo, nad szosą, a do dworca Wągrówiec zaledwie jeden kilometr. Role Ostrowskie dochodzą pod samo miasto Wągrówrec, gdzie **król. gimnazyum, wyższa szkoła żeńska, sąd okręgowy,** wielka mleczarnia, gorzelnia spółkowa itd.

Obszaru jest ca. **450 mórg,** w tem 105 mórg rzadko dobrych łąk, z nieprzebranym pokładem torfu; ziemia w starej wysokiej kulturze — jest zdrowa żytnia i jęczmienna, znakomicie obrobiona i starannie obsiana, to też piękne, bujne urodzaje zapowiadają bogaty sprzęt; budynki obszerne masyw, wygodny dom mieszkalny, doborowy inwentarz itd., zaliczki 45 000 mk.

Ostrowo sprzedamy też w obszarze tylko ca. 300 mórg, w tem 75 mórg łąk, przy zaliczce 30.000 mk a resztę jako **gospodarstwo** w obszarze 150 mórg lub mniej, włącznie 25 mórg łąk, kom. letnie odbudowane, z zupełnie nowym domem mieszkalnym, bardzo dobremi budynkami, żywym i martwym inwentarzem itd. przy zaliczce 15,000 m.

Pojedyńcze parcele roli, a mianowicie **łąki,** sprzedamy już od jednej morgi począwszy.

W miejsce zaliczki przyjmiemy także dobre hipoteki lub w zamian mniejsze gospodarstwo.

Chętnych kupna prosimy zatem o jak najspieszniejsze przybycie do oględzin, kupując

bilet tylko do Wiatrowa,

zkąd parę minut pieszo do Ostrowa,

gdzie na miejscu zastępca nasz, p. **Leon Krieger** pokaże majątek każdemu szczegółowo i udzieli wyczerpująco wszelkich bliższych informacyi.

Drwęski & Langner

(Marcin Biedermann)

Dom Bankowy

Telefon 1960. **POZNAŃ,** ul. Rycerska 38.

Pilny i zręczny człowiek

władający obydwoma językami, umiejący się obchodzić z ludnością wiejską znajdzie stałe zatrudnienie jako

sprzedawacz i inkasent

u starej, znanej firmy. Kaucyi potrzeba 300 mk.

Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowej czynności do ekspedycyi Wielkopol pod nr. **2974**

Owczarza

dobrze polecenego na wysokie zasługi przyjmie od 1-go lipca **Dom. Gogolewo** p. Niepart.

Poszukuje

10 silnych robotników

do parowej cegielni, robota pewna do grudnia, płaca na godzinę 30 do 33 fen. Akordowa robota można do 4 i 5 marek zarobić, tak samo jest potrzebnych

10 chłopców

do fabryki brykietów 16—18 lat starych, robota jest lekka, płaca 23—25 fen. na godzinę Wypłata rzetelna co dwa tygodnie i wolne pomieszkanie. Zgłoszenia przyjm.

Walenty Urbaniak,

mistrz ceglarski.

Sürnich Bez. Köln.

Dom. Zalesie P. Bz Posen, poszukuje od 1. października r. b. żonatego

stangreta

który może wykazać dobre świadectwa i ma tęgiego zaciężnika. Kopii świadectw się nie zwraca.

Poszukuję

pisarza gospodarczego

[syna wiejskiego gospodarza] do spedycyi i gospodarstwa. Również potrzebny trzeźwy

woźnica.

Wojciech Stachowski,

Graetz i. Posen.

Mączkarz

Polak — obeznany dokładnie z wyrobem mączki kart. i maszynerya potrzebny do majętności **Pawłowickiej.** Zgłoszenia z dołączeniem kopii świadectw należy przesłać pod adr.: **Güteradministration Pawlowitz, Kreis Lissa i. P.**

Palacz

do wypalania cegły może się zgłosić

Parowa cegielnia

Władysław Lompa, Śrem,

Schrimm.

Porządnego

czeladnika młynarsk.

poszukuje na wysoką płacę

Gustav Schwarz, Osieczna.

Chłopca

do posyłek poszukuje

Lange, biuro ogłoszeń

ul. Berlińska 13.

Uczeń zamiejscowy zaraz potrzebny do moj. składu towarów kolonialnych, drog. destylacyi i nasion.

T. Stanlewski, Swarzędz.

Ucznia

poszukuje

T. Radecki, w Krotoszynie.

Handel towarów kolonialnych, destylacya i handel win.